

Wiersze do Taty — MonikaKa

Od autora: Wiersze pisane do zmarłego taty...

Za lasem, w zimnej mogile, pomnikiem przykryty...

leżysz w bezdechu z uśmiechem na twarzy,

Oczy zmrużone, włos posiwiały, trawą otulony w sercach naszych pamiętany

Patrzysz z ukrycia i pytasz co jeszcze się wydarzy...

Kto dziś zawita ? Kto piękne kwiaty w ofierze złoży?

Kto znicz zapali, kto łzę uroni...to my Twe dzieci tato ukochany

Wita Cię wiosna, śpiewają Ci ptaki, motyle tulą w promieniach słońca

Las szumi a Ty jesteś i będziesz Tato z nami do końca...

Pogodny, radosny, w sercach naszych pędzisz do nieba po swe marzenia

Zimna ziemia i kurz pokryły już Twe powieki, zostały tylko wspomnienia...

Jakże wysoko masz do Stwórcy Swego fruniesz zająć miejsce u Niego...

Jakże smutno jest dziś bez Ciebie, tęsknota rani serca

Daleka droga do Ciebie, lecz dla nas nie ma tam miejsca.

Łza płynie po policzku, ukój me cierpienie...przyjdź, przytul – spełnij me marzenie

Czy słyszysz serca mego wołanie? Przyjdę zrobię Ci z kwiatów posłanie

I Stanę jak zwykle z modlitwą na ustach, zapalę znicz a w sercu wciąż pustka...

Tyle marzeń miałeś, niespełnionych pragnień

Dzisiaj nie ma Ciebie – kto się nami zajmie?

Białe kwiaty Dziś przynoszę na Twe urodziny

Lecz Ciebie nie ma – pomknąłeś gdzieś nad wyżyny

I jak gołąb wnosisz się ku niebu, tato mój jedyny.

Jak złożyć życzenia dziś Tobie mam? tylko modlitwą do nieba bram...

Dla Ciebie świeca dziś pięknie się tli a nad nią unosi się dym

Wędki, haczyki, żyłki – komu dziś w podarce mam dać?

Jak widzieć twych oczu blask? Jak poczuć obecność Twą mam?

Nie mówisz do mnie nic i smutna Twa twarz

A miłość i tęsknota za Tobą wciąż trwa i trwa

Dla Ciebie smutki i wiersze,

Dla Ciebie tato me żale i łzy

Choć po kryjomu pisane w rozterce

To w sercu mym zawsze Ty.

Lecz Ty już nie czujesz, nie cierpisz

Nie patrzysz, nie słyszysz i się nie męczysz

Ból dawno zapomniałeś i w zimnym dole już zasnąłeś.

Me serce krwawi i jest w rozterce

Tęsknota rozdziera kochające Cię serce.

Podejdź choć ten ostatni raz, przytul do mnie swą zimną twarz.

Chcę chwycić twe zimne dłonie bo jakże pragnienie wielkie jest moje.

Lecz nic nie mówisz, stoisz obok mnie, i głaskasz po włosach tak delikatnie..

Odchodzisz nagle, zostawiasz nas, i wracasz znów w ten ciemny las.

Dziś Zapukałeś do mych drzwi, skąd drogę znasz,

Jak zadać pytanie to sobie mam, w snach ciągle o to pytasz.

Widzę bladą od bólu Twą twarz...

W dłoni wędkę swą trzymasz - czy na ryby się wybierasz?

Tam już miejsca dla Ciebie brak, już inni zajęli staw.
Powiedz choć jedno słowo, czy Ci dobrze, czy ci źle?
Czy nic już nie boli cię?
Czy opiekę dobrą masz, czy wygodnie Ci tam spać?
Daj proszę choć jeden znak...

Odszedłeś tak nagle bez pożegnania
Bez zbędnych słów i narzekania...
Cichutko, powoli jak ćma do światełka
W Twym sercu zgasła nagle iskierka.
Znak dałeś, że serce Twe kołacze,
Oh tato kiedy znów Cię zobaczę?
Całus na Twym czole złożony
Od Twych dzieci, wnuków i od żony.
To było ostatnie nasze pożegnanie,
Na wieki wieków przyszło to rozstanie.
A teraz w krainie wiecznego życia, gdzie oliwny gaj...
Gdzie pięknie pachną kwiaty, a sercu Boży raj
Siedzisz u boku Pana w anielskiej obsadzie
Nie martwiąc się niczym i nikim w zasadzie.
Modlitwy dla Ciebie codziennie składamy
I kwiaty i znicze dzisiaj Tobie damy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.